

## WIZYTA STUDYJNA – TERUEL 2009

Tematem mojego artykułu jest podzielenie się z refleksjami na temat udziału w wizycie studyjnej, a przede wszystkim zapoznanie z jej efektami. Aby tego dokonać, winna jestem Państwu informację na temat programu wizyt studyjnych.

Na stronie internetowej Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji znajduje się katalog, a w nim kilkaset propozycji. Tematyka wizyt jest bardzo bogata, pogrupowana według zagadnień kluczowych. Ja wybrałam problematykę różnorodności kulturowej, jako że od dawna mnie ona interesuje. Rok 2008 został ogłoszony Rokiem Dialogu Międzykulturowego. Ponadto udział w wizycie traktuję jako jeden z elementów podjętych wcześniej działań.

Kiedy już dokonałam wstępnego wyboru, musiałam wypełnić formularz aplikacyjny on line i przesłać go do CEDEFOP. Kolejny etap to egzamin z języka angielskiego w Wydziale Współpracy Zagranicznej ŚKO i oczekiwanie na wyniki kwalifikacji. Wypadła pozytywnie. Przydzielono mnie do grupy 442, którą wybrałam jako trzecią. Rozpoczęła się procedura akredytacyjna – podpisywanie umowy grantowej, spotkania w CODN, który współpracuje z CEDEFOPem, Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach i Urzędzie Miejskim w Gliwicach. Od każdej z tych instytucji (także od ROM-E Metis ) otrzymałam materiały informacyjne i promocyjne.

Najtrudniejszą częścią przygotowań do wizyty było znalezienie połączenia z miastem, w którym się ona odbywała. Oszczędzę Państwu szczegółów, zwłaszcza że niektórzy znają je dość dobrze. Nie będę również opisywać przygód podczas podróży. Skupię się zatem na przebiegu spotkania. Miało ono miejsce w niezwykle urokliwym mieście Teruel, stolicy prowincji o tej samej nazwie. Teruel znane jest przede wszystkim z: szynki, ceramiki, XIII – wiecznej pary kochanków – Isabel de Segura i Diego... Prowincję tę zamieszkuje ponad 20% imigrantów z całego świata. Władze Aragonii opracowały i wdrażają w życie skuteczny program integracji społecznej, który dla wielu państw może służyć za wzór polityki społecznej i edukacyjnej.

Uczestnicy wizyty przybyli do Teruel w niedzielę 8.02.2009. W skład grupy wchodziło 9 osób reprezentujących 7 państw: Anglia (3 osoby), Dania, Grecja, Polska, Szwecja, Włochy, Turcja.

Wizyta studyjna rozpoczęła się w poniedziałek 9.02.2009. Organizatorzy – pracownicy ośrodka metodyczno – edukacyjnego w Teruel zapoznali nas z działalnością swojej instytucji. Spotkaliśmy się również z władzami oświatowymi Aragonii oraz administracyjnymi prowincji Teruel. Wszędzie przyjmowano nas bardzo gościnnie. Przedstawiono nam system edukacji w Hiszpanii.

Po spotkaniu z władzami udaliśmy się do szkoły podstawowej „Juan Espinal”, której uczniowie wywodzą się z różnych grup etnicznych. Nie lubię sloganów, ale praca całego personelu szkoły naprawdę może wzbudzać podziw. Zachowanie dzieci wskazywało na to, że czują się bezpiecznie, a ekspozycja prac stanowi świadectwo możliwości rozwoju stwarzanych przez szkołę.

Jeszcze większy podziw wzbudził następny ośrodek. Tym razem było to Centrum Kultury „El Arabal”. Mieliśmy okazję zobaczyć zajęcia, podczas których kobiety romskie uczyły się posługiwać komputerem. W tym miejscu dodam, że z dobrodziejstwa edukacji korzystają one bezpłatnie i dobrowolnie.

Kolejne dni to kolejne szkoły i placówki edukacyjne różnego typu. Miałam możliwość spotkać bardzo wiekowe panie przy komputerach w Centrum Edukacji Dorosłych „Isabel de Segura”. Zwiedziłam CRIET – szkołę z internatem dla dzieci z terenów słabo zaludnionych, szkołę średnią, szkołę

zawodową o profilu hotelarsko – gastronomicznym oraz Aragońskie Centrum Edukacji Międzykulturowej.

Każdy z tych ośrodków stanowi dowód na to, że wielokulturowość nie jest pustym pojęciem w Hiszpanii. Na integrację społeczną przeznaczają się tam poważne sumy. Program obejmuje nie tylko mniejszości etniczne czy imigrantów, ale wszystkie grupy zagrożone wykluczeniem społecznym z różnych względów. Władze Hiszpanii wyszły z założenia, że środki przeznaczone na ich edukację zaprocentują w przyszłości spadkiem liczby beneficjentów pomocy społecznej.

Udział w wizycie studyjnej uświadomił mi, czym naprawdę jest wielokulturowość i dlaczego dialog z nią jest tak ważny.

W Polsce nie ma wprawdzie aż tylu imigrantów co w krajach Europy Zachodniej, a nasze społeczeństwo jest bardziej homogeniczne narodowościowo, nie możemy jednak powiedzieć, że ten problem nas nie dotyczy.

Wielokulturowość w Polsce to zjawisko narastające, coraz bardziej obecne w życiu każdego z nas. Dostrzegamy je również w naszych szkołach.

- Uczniowie reprezentujący mniejszości etniczne (Niemcy, Romowie).
- Dzieci cudzoziemców zamieszkałych w Polsce.
- Dzieci cudzoziemców pracujących w Polsce.
- Wyznawcy różnych religii.
- Dzieci emigrantów powracających z zagranicy.

Bezpośredni kontakt z tymi osobami może nas jedynie ubogacić kulturowo. Dobrze jest zwracać uwagę na sytuacje niezrozumiałe, spowodowane słabą znajomością języka polskiego lub nieznajomością polskiej kultury, starać się je wyjaśnić, poznając przy okazji kulturę i język tej drugiej strony.

Aby jak najwięcej skorzystać z kontaktu międzykulturowego, warto się do niego przygotować – psychicznie i merytorycznie. Im bardziej otwarcie będziemy postrzegać odmienności wynikające z innych kultur, tym więcej się nauczymy. Każda kultura to nowa perspektywa. Udział w wizycie studyjnej stanowi dla mnie cenne doświadczenie, które wykorzystuję w mojej pracy nauczyciela konsultanta do spraw edukacji wielokulturowej w ROM-E *Metis*.

Anna Dzięgiel